

*Paweł Filipczak*

**KLASYFIKACJA ROZRUCHÓW SPOŁECZNYCH  
W SYRYJSKIEJ ANTIOCHII (IV–VI w.)**

Chociaż rozruchy wstrząsające Antiochią nad Orontesem skupiały od bardzo dawna uwagę wielu uczonych, to jednakże do dzisiaj niektóre problemy szczegółowe nie są zadawalająco zbadane<sup>1</sup>. Jak niemal zawsze w takich przypadkach przyczyna leży w lakoniczności, fragmentaryczności lub niejasności przekazów źródłowych, albo w ich braku dla niektórych okresów historii tego miasta<sup>2</sup>. Tymczasem problem rozruchów w Antiochii ma o tyle ważne znaczenie, że tu, niczym w lustrze, odbijały się niepokoje, niezadowolenie czy emocje jakie przeżywały społeczności wielkich miast bizantyńskich.

Antiochia była jednym z największych miast cesarstwa rzymskiego, a potem także cesarstwa bizantyńskiego. Tu był ważny ośrodek życia kulturalnego i rozrywkowego, tu była siedziba jednego z najważniejszych biskupów Wschodu, tu znajdowało się wielkie centrum życia gospodarczego i handlowego nie tylko Syrii, ale i całego państwa, tu mieściła się cesarska mennica i warsztaty zbrojeniowe, tu była kwatera naczelnego dowódcy wojsk Wschodu, tu koncentrowano wojsko do walki z Persami, tu miał siedzibę namiestnik prowincji Syria i wikariusz diecezji Wschodu, tu wreszcie był zbudowany przez cesarza Dioklecjana (284–305) pałac, w którym w IV wieku przebywali tacy cesarze jak Galeriusz, Maksymin Daia, Licyniusz, Konstancjusz II, Julian Apostata i Walens. W tym czasie zaś tam, gdzie przebywał cesarz, tam znajdowała się realna stolica państwa. A to wszystko oznacza, że na zachowanie mieszkańców Antiochii oddzia-

<sup>1</sup> Cf. P. Petit, *Libanius et la vie municipale à l'Antioche au IV<sup>e</sup> siècle après J.-C.*, Paris 1955, s. 234–245; G. Downey, *A History of Antioch in Syria from Seleucus to the Arab Conquest*, Princeton 1961, s. 317–578; G. L. Kurbatow, *Rannevizantijski gorod. Antiochia w IV weku*, Leningrad 1962, s. 149–155, 174–182, 200–234; R. Browning, *The Riot of AD 387 in Antioch*, „Journal of Roman Studies” 42, 1952, s. 13–20; D. R. French, *Rhetoric and the Rebellion of A.D. 387 in Antioch*, „Historia” XLVII/4, 1998, s. 468–484.

<sup>2</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 24–45.

ływały różne czynniki, które ułatwiały lub utrudniały ich egzystencję i powodowały ich różne reakcje, prowadząc nawet do rozruchów<sup>3</sup>. Ich klasyfikacja jest tematem niniejszego artykułu.

#### 1. ROZRUCHY O PODWÓJNYM CHARAKTERZE GOSPODARCZYM I POLITYCZNYM

W 303 roku kilkuset żołnierzy pracowało przy pogłębianiu portu w Seleucji Pieria, oddalonej około 22 kilometry od Antiochii<sup>4</sup>. W pewnym momencie zbuntowali się, najprawdopodobniej z powodu niedostatecznego lub nieterminowego zaopatrzenia ich w żywność. Wydarzenie to opisał Libaniusz, antiocheńczyk, jeden z najwybitniejszych retorów późnego antyku. Według jego relacji, zbuntowani żołnierze obwołali cesarzem swego dowódcę Eugeniusza i wyruszyli do sąsiednich wiosek, aby tam grabiąc znaleźć pożywienie. Korzystając z faktu, że w Antiochii nie było wtedy żadnych sił wojskowych, żołnierze wtargnęli do miasta<sup>5</sup>. Być może wiedzieli, że w Syrii szerzą się wystąpienia chrześcijan przeciw władzom cesarskim i spodziewali się, że Antiochia – największy i najsilniejszy ośrodek chrześcijański w Syrii – przyłączy się do uzurpacji. Hipoteza ta oparta jest na wzmiance Euzebiusza z Cezarei, który zanotował, że w 303 roku „w okolicach syryjskich usiłowano wzniecić powstanie przeciwko władzy cesarskiej”<sup>6</sup>.

Rebelianci wkroczyli do miasta od strony Seleucji, a więc przez bramę Dafnijską. Aby wdrzeć się do rezydencji cesarskiej, odgródzonej od pozostałych dzielnic wodami Orontesu, musieli przemierzyć nieco ponad 3 kilometry, tyle bowiem liczyła główna ulica miasta<sup>7</sup>. Wbrew ich oczekiwaniom antiocheńczycy nie poparli uzurpacji. Gdy buntownicy próbowali opanować pałac cesarski natrafili na zdecydowany opór mieszkańców. Z początku, walczyli oni drągami (τοὺς μοχλοὺς) oraz wszystkim tym, co mieli pod ręką (πᾶν τὸ εἰς χεῖρας), kobiety krzyczały i rzucały z dachu kamieniami (γυναικες τοῦ ἔργου οὐχ ὅσον κραυγῇ καὶ ὀλοφυῇ καὶ λίθοις ἀπὸ τοῦ στεγους), później

<sup>3</sup> Zarys historii miasta w okresie wczesnobizantyńskim i średniowiecznym cf. W. Ceran, *Antiochia*, [w:] *Encyklopedia Kultury Bizantyńskiej*, red. O. Jurewicz, Warszawa 2002, s. 37–38.

<sup>4</sup> Datacja według G. Downey, *op. cit.*, s. 330; P. Petit, *op. cit.*, s. 222, przypis 3.

<sup>5</sup> Libanios, *Or.* XI, 159–160, [w:] *Libanii Opera*, rec. R. Foerster, t. I (dalej: Foerster I), Lipsiae 1903, s. 489–490 oraz *Or.* XX, 18, [w:] *Libanii Opera*, rec. R. Foerster, t. II (dalej: Foerster II), Lipsiae 1904, s. 429.

<sup>6</sup> Eusebios, *Historia Ecclesiastica* VIII, 6, *Patrologiae cursus completus... Series graeca...*, accurate J. P. Migne (dalej: PG) 20, 753; przekład polski: Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościoła. O męczennikach palestyńskich*, tłum. A. Lisiecki, Poznań 1924, s. 368.

<sup>7</sup> J. Lassus, *La ville d'Antioche à l'époque romaine d'après l'archéologie*, [w:] *Ausstieg und Niedergang der römischen Welt*, Berlin–New York 1977, II, 8, s. 70.

użyto broni zdobytej w walce. Część żołnierzy zginęła, inni puciekali, niektórych wzięto do niewoli. Bunt został stłumiony<sup>8</sup>.

Słowa Libaniasza sugerują, że był to spontaniczny zryw ludności, a o zwycięstwie antiocheńczyków zadecydowała ich odwaga i determinacja. Czy jednak rzeczywiście byli oni pozbawieni jakiejkolwiek organizacji i zupełnie nie przygotowani do walki? Libaniasz położył nacisk na fakt, iż pałacu bronił lud, nie zaś władze miejskie. Według niego rada miejska nie zdążyła się nawet zebrać<sup>9</sup>. Zapewne dlatego, że liczyła ona aż 600 członków, a wydarzenia rozwijały się bardzo szybko, zaledwie w ciągu kilku godzin. Żołnierze dotarli do Antiochii o zmroku. Walki z mieszkańcami zakończyły się z pewnością przed zapadnięciem nocy, ponieważ Eugeniusz utrzymał się przy władzy przez zaledwie jeden dzień<sup>10</sup>.

Niemniej, aby przygotować mieszkańców do obrony pałacu nie potrzebne było gremialne posiedzenie rady, lecz aktywne działania poszczególnych jej członków. Najbogatsi kuriałowie (tzw. dekaprotai) posiadali liczną służbę i klientelę, wpływy w różnych dzielnicach miasta oraz pośród klaki teatralnej i to oni mogli być faktycznymi organizatorami oporu. Jest to hipoteza, bazująca na znajomości historii społecznej Antiochii, nie zaś na konkretnych wskazówkach danych przez Libaniasza.

Intencje antiocheńczyków nie ulegają natomiast wątpliwości – odrzucenie uzurpatora miało im zapewnić bezpieczeństwo i przychylność Dioklecjana, który w przeciwnym razie niechybnie uderzyłby na miasto, złupił je a część mieszkańców wymordował. W ten sposób, w roku 297 lub 298, postąpił Dioklecjan wobec egipskiej Aleksandrii, w której poparcie znalazł uzurpator Aurelian Achilleus<sup>11</sup>. Wątpliwe, by wieść o tym wydarzeniu nie dotarła do Syrii.

Zamieszki z roku 303 nie były dla Antiochii zjawiskiem zwyczajnym. Późniejsze uzurpacje pozostawiły miasto w spokoju, wstrząsając za to Konstantynopolem, ale i tu nie występowały jako główne źródło rozruchów<sup>12</sup>. Jedynie krótkotrwałość i gwałtowność można uznać za ich cechy charakterystyczne.

15 marca 351 roku zarząd nad wschodnią częścią imperium przejął z rąk cesarza Konstancjusza jego kuzyn, Gallus. W ciągu następnych trzech lat

<sup>8</sup> Libanios, *Or.* XI, 161–162 (Foerster I, s. 490–491).

<sup>9</sup> Libanios, *Or.* XI, 161 (Foerster I, s. 490).

<sup>10</sup> P. Petit, *op. cit.*, s. 323–324 (o liczebności rady miejskiej w IV w.); Libanios, *Or.* 160–162 (Foerster I, 490–491); przekład polski: Libanios, *Wybór mów*, tłum. L. Małunowiczówna, Wrocław 1953 (dalej: Libanios, *Or.*), s. 49.

<sup>11</sup> Ch. Haas, *Alexandria in Late Antiquity. Topography and Social Conflict*, London–Baltimore 1997, s. 19 i 332.

<sup>12</sup> Cf. M. J. Leszka, *Uzurpacje w cesarstwie bizantyńskim w okresie od IV do połowy IX wieku*, Łódź 1999.

Gallus, rezydując w Antiochii, wdał się w konflikt z tamtejszymi elitami: radą miejską, namiestnikiem Syrii oraz komesem Wschodu. Nie wszystkie elementy tego konfliktu są dziś uchwytne, ale u podstaw waśni legło zapewne obcesowe zachowanie Gallusa i jego liczne przypadki nadużycia władzy. Wiosną lub latem 354 roku, animozje między władzami uniemożliwiły rozwiązanie kryzysu aprowizacyjnego<sup>13</sup>.

W owym czasie podstawowym produktem spożywczym było zboże, które kupcy sprowadzali z majątków należących najczęściej do kuriałów. Urzędnicy miejscy kontrolowali miejskie targowiska, sprawdzając na przykład ceny, miary i jakość żywności. Rada miejska nadzorowała zaopatrzenie Antiochii w zboże oraz była zobowiązana do interwencji w przypadku niedoborów<sup>14</sup>.

W 354 roku, najprawdopodobniej z powodu suszy, antiocheńczycy zebrali niższe plony. Tymczasem, w okolicach miasta zgromadzono wojsko, które wkrótce, pod wodzą Gallusa, miało uderzyć na Persję. Apropozycja legionów w zboże pochodzące z Syrii spowodowała jego niedobór na rynku antiocheńskim oraz wzrost jego ceny, co w konsekwencji mogło doprowadzić mieszkańców do głodu<sup>15</sup>. Kuria odmówiła obniżki cen żywności, czego żądał od niej Gallus, ponieważ takie posunięcie uderzyłoby w interesy samych kuriałów. W czasie suszy mogli oni przetrzymywać zboże w magazynach, by po jakimś czasie sprzedawać je po wyższych cenach. W tej sytuacji spodziewali się, że Gallus sprowadzi zboże z magazynów państwowych, z Syrii lub z innych prowincji. Ten jednak odmówił wiedząc, że jeśli dojdzie do zamieszek, to uderzą one w radę miejską lub popierających ją urzędników cesarskich<sup>16</sup>. Kiedy Gallus pojawił się w hipodromie i na pytania ludu odpowiedział, że za braki w zaopatrzeniu odpowiada jedynie namiestnik prowincji Teofil, wówczas pięciu kowali pochwyciło Teofila „jako przydzielonego im z woli cesarskiej” (*rectoremque ut sibi iudicio imperiali addictum*) i zamor-

<sup>13</sup> G. Downey, s. 362–363 i 366.

<sup>14</sup> P. Petit, *op. cit.*, s. 48 (transport zboża mógł też być liturgią), 68 i 105–107; J. H. W. G. Liebeschuetz, *op. cit.*, s. 126–132 (być może cesarz Walens wprowadził w Antiochii darmowe rozdawnictwo zboża).

<sup>15</sup> Ammianus Marcellinus (XIV, 7, 5) pisze, że głód przewidywano „na podstawie wielu niemiłych znaków”. (...ut inediae... per multas difficilesque causas affore iam sperabantur). Korzystam z wydania *Römischen Geschichte* lateinisch und deutsch und mit einem Kommentar Versehen von Wolfgang Seyfarth, t. I, Berlin 1970 (dalej: Seyfarth), s. 80 oraz przekładu polskiego pt. *Dzieje Rzymskie*, przekład, wstęp i przypisy I. Lewandowski, t. I, Warszawa 2001 (dalej: Lewandowski), s. 84. Cf. też G. Downey, *op. cit.*, s. 365 (głód wywołała zła pogoda, w wyniku której zebrano mniejsze plony oraz potrzeby aprowizacyjne armii); P. Petit, *op. cit.*, s. 108 (do kryzysu doprowadziły niskie plony i obecność armii); G. L. Kurbatow, *Rannewizantijski gorod. Antiochia w IV weke*, Leningrad 1962, s. 202–203 (głód wywołała susza).

<sup>16</sup> Ammianus XIV, 7, 2 (Seyfarth, s. 81). Komes Wschodu Honorat przeciwstawił się decyzji Gallusa, aby zgładzić przedstawicieli kurii antiocheńskiej, gdy ta odmówiła żądaniom cezara.

dowało go<sup>17</sup>. Jego ciało wleczono ulicami miasta. W hipodromie zaś obrzucono kamieniami niejakiego Eubolosa i jego syna. Obaj salwowali się ucieczką z miasta<sup>18</sup>. Wkrótce „z powodu głodu i szału” (*famis et furoris impulsu*) tłum zaatakował i spalił dom Eubolosa<sup>19</sup>. Nie był to atak na przypadkową osobę – dom Eubolosa znajdował się w podnóża Silpiosu, zatem w znacznej odległości od hipodromu. W oczach ludu Eubolos odpowiadał za braki w zaopatrzeniu. Był więc jednym z kuriałów, zaangażowanym w spekulację zbożem<sup>20</sup>.

Sprzeczność interesów między kuria a Gallusem uniemożliwiła rozwiązanie kryzysu zaopatrzeniowego, ten natomiast doprowadził do zamieszek w hipodromie i na ulicach Antiochii. Problemy gospodarcze spowodowały, że dotychczasowe nieporozumienia pośród władz przybrały formę otwartej i ostrej walki. Gallus wystąpił przeciwko urzędnikom cesarskim, związanym z kuria, Honoratowi i Teofilowi. Polityczny pat w Antiochii zaniepokoił cesarza Konstancjusza, który postanowił wezwać Gallusa do Italii – decyzja ta przedłużyła napięcie panujące w mieście i spowodowała kolejne incydenty na ulicach. Prefekt pretorium Wschodu Domicjan, wysłany do Syrii z delikatną misją namówienia Gallusa do wyjazdu, znieważył go publicznie<sup>21</sup>. Wkrótce potem, żołnierze z gwardii przybocznej cesarza wyrzucili Domicjana z jego kwatery, skrupowali go, włóczyli po ulicach miasta, po zmasakrowanych zwłokach skakali, a na koniec wyrzucili je do Orontesu. Wraz z Domicjanem, na ulicach miasta, zginął kwesor (*quaestor sacri palatii*) Gallusa Moncjusz<sup>22</sup>. Obu dostojników cesarz oskarżył o spisek, a rzekomych współników tego spisku, po sfalszowanych procesach, skazywał na śmierć. Ich majątki natomiast skonfiskował<sup>23</sup>. Problemy gospodarcze podziały zatem jak katalizator, który przyspieszył rozwiązanie trudnej sytuacji politycznej w Antiochii, w połowie lat 50. IV wieku.

Źródła powstania z roku 387 tkwiły w trudnościach finansowych, jakie cesarstwo przeżywało w pierwszych latach rządów Teodozjusza Wielkiego (379–395). Wzrastające po klęsce armii rzymskiej pod Adrianopolem (9 sierpnia 378 r.) zagrożenie ze strony Wizygotów zmusiło Teodozjusza do

<sup>17</sup> Ammianus XIV, 7, 5 (Seyfarth, s. 81; Lewandowski, s. 84). Ammian nie wspomina kowali, a tok narracji wskazuje, że do morderstwa Teofila mogło dojść w trakcie zamieszek ulicznych, nie zaś w hipodromie. O udziale kowali napisał Libaniusz w *Or.*, XIX, 47 (Foerster II, s. 406) zaś o wyścigach zaprzęgów w *Ep.* 386, 1–2, [w:] *Libanii Opera*, rec. R. Foerster, t. X, Lipsiae 1921, s. 376.

<sup>18</sup> Libanios, *Or.* I, 103 (Foerster I, s. 133–134).

<sup>19</sup> Ammianus XIV, 7, 6 (Seyfarth, s. 80; Lewandowski, s. 84).

<sup>20</sup> P. Petit, *op. cit.*, s. 237 (Eubolos należał do elity rady miejskiej); G. Downey, *op. cit.*, s. 366 (Eubolos był miejscowym bogaczem); G. L. Kurbatow, *op. cit.*, s. 205 (Eubolos przewodził jednej z grup wewnątrz kurii).

<sup>21</sup> Ammianus XIV, 7, 11 (Seyfarth, s. 82).

<sup>22</sup> Ammianus XIV, 7, 15–16 (Seyfarth, s. 84–85).

<sup>23</sup> Ammianus XIV, 7, 18–21 (Seyfarth, s. 84).

podjęcia szeregu kampanii wojennych. Wojny z Wizygotami zakończono, co prawda, w 382 roku i osadzono ich na zasadach *foederati* w granicach cesarstwa, lecz walki z Hunami, Alamanami, Skirami, Karpadokami i Ostrogotami trwały przez całe lata 80. Ciągłe wojny obciążały budżet cesarstwa tak samo, jak coroczne subsydia pieniężne wypłacane sfederowanym Wizygotom. Naturalnie, wielkich pieniędzy wymagała odbudowa armii, głównego narzędzia w polityce Teodozjusza wobec barbarzyńców po klęsce adrianopolskiej. Dodatkowych środków finansowych Teodozjusz poszukiwał w zamożnych, nie zniszczonych wojnami prowincjach Syro-Palestyny; żądania podatkowe uderzyły przede wszystkim w najbogatsze miasto tego regionu, Antiochię<sup>24</sup>. W 386 roku władze zebrały, z pewnymi trudnościami, *χρυσόρυπον* (*collatio lustralis*) czyli podatek w złocie lub srebrze, nakładany co 5 lat na ludność rzemieślniczą i kupiecką<sup>25</sup>.

W wybuchu powstania pewną rolę odegrały problemy lokalne, jednak znaczenie jakie przypisał im Paul Petit wydaje się zbyt duże<sup>26</sup>. Francuski uczony oparł się na szeregu oskarżeń, jakie Libaniusz wysunął pod adresem namiestnika Syrii Tisamenusa i prefekta Wschodu Cynegiusza. Pierwszemu zarzucił nieudolność, samowolę, podatność na korupcję, niesprawiedliwe decyzje oraz udział w widowiskach kosztem obowiązków służbowych (być może, chodzi tu o uleganie wpływowi klaki teatralnej)<sup>27</sup>. Zarzutem bezprawnego niszczenia świątyń pogańskich obarczył prefekta Wschodu<sup>28</sup>. Naturalnie, skargi Libaniasza, przedstawiciela antiocheńskich elit, nie były reprezentatywne dla wszystkich mieszkańców miasta. Antypogańska polityka prefekta Wschodu Cynegiusza, nie wzbudziła żadnej reakcji ze strony samych pogan. Nawet w czasie pobytu cesarza Juliana Apostaty (362/363), kiedy tutejsi poganie mieli pełną swobodę kultu, okazywali w tej kwestii obojętność<sup>29</sup>. Co najważniejsze, Libaniusz odnosił się bardzo niechętnie do wzrastającej w siłę biurokracji cesarskiej i wychodząc z tego założenia – wzmocnionego

<sup>24</sup> Charakterystykę postaci Teodozjusza oraz jego panowania przedstawił ostatnio W. Cerran, *Teodozjusz Wielki*, Kraków 2003 (tu wcześniejsza, podstawowa literatura).

<sup>25</sup> Libanios, *Or.* XXXIII, 33 i XXXVI 4, [w:] *Libanii Opera*, rec. R. Foerster, t. III (dalej: Foerster III) Lipsiae 1906, s. 182 i 228–229.

<sup>26</sup> „Les esprits sont éternés aussi par la mission de Cynegius, qui était passé à Antioche en 385–386. S'il mécontente surtout les païens, le désordre que suscite son fanatisme a éveillé les instincts de pillage [...] la politique brutale de Tisamenus peut avoir détraqué les nerfs de la cité”. P. Petit, *op. cit.*, s. 239–240.

<sup>27</sup> Libanios, *Or.* XLV, 3, 4, 11, 13, 22, 28, 33 (Małunowiczówna, s. 260, 263–264, 268, 272–273).

<sup>28</sup> Libanios, *Or.* XXX, 46, 48, 50 (Małunowiczówna, s. 249–251; Foerster III, s. 112–113).

<sup>29</sup> S. Olszaniec, *Nastroje społeczeństwa antiocheńskiego podczas pobytu w mieście cesarza Juliana (362/363)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1996, Historia 309, s. 131.

jeszcze jego osobistymi urazami do poszczególnych urzędników – krytykował ją<sup>30</sup>. Poczynania urzędników cesarskich mogły więc co najwyżej negatywnie nastrajać część społeczeństwa antiocheńskiego, tworzyć podatny grunt do wybuchu zamieszek.

Ustalenie podatku, który wywołał rozruchy sprawia uczonym kłopot. Pierwsza kategoria źródeł – relacje naocznych świadków, Libaniasza i Jana Chryzostoma – jest pod tym względem enigmatyczna. Libanisz napisał, że ogłoszono ustawę o podatku w złocie (τὰ περὶ τοῦ χρυσίου γράμματα)<sup>31</sup>. Cesarz potrzebował środków na bezpieczeństwo całego państwa (τὴν τῶν ὅλων σωτηρίαν), na potrzeby armii (εἰς χεῖρας τοῖς στρατιώταις), jednak najbardziej na zorganizowanie uroczystości dziesiątej rocznicy swoich rządów i piątej swego syna (μάλιστα δὴ τῷ μὲν εἰς ἔτος δέκατον, τῷ παιδί δὲ πέμπτον τῆς βασιλείας προιοῦσης)<sup>32</sup>. Mimo, że mowa jest o podatku w złocie, to nie mógł to być χρυσάργυρον, do którego nie byli zobowiązani weterani i urzędnicy miejscy. Im właśnie oznajmiono w siedzibie namiestnika o wprowadzeniu podatku. Pomijając sporą dozę retorycznej przesady – według Libaniasza niektórzy płakali, inni zawodzili w niebogłosy – negatywna reakcja obu tych grup sugeruje, że zostały one objęte nowym podatkiem<sup>33</sup>. Jednakże, tacy uczeni jak Robert Browning i Glanville Downey wskazują na χρυσάργυρον i argumentują, że jego pobór był połączony z zebraniem aurum coronarium, czyli podatku uiszczanego przez kurie miast z okazji objęcia tronu przez cesarza lub w rocznicę tego wydarzenia<sup>34</sup>.

Według Jana Chryzostoma, opłata w złocie (χρυσίου) przekraczała możliwości finansowe mieszkańców (οἱ τὴν πόλιν οἰκοῦντες)<sup>35</sup> i z tego powodu

<sup>30</sup> W. Ceran, *Libanius et Jean Chrysostome – deux attitudes envers la centralisation et la bureaucratisation de l'Empire byzantine au IV<sup>e</sup> siècle*, [w:] *Mélanges d'histoire byzantine offerts à Oktawiusz Jurewicz à l'occasion de soixante-dixième anniversaire*, red. W. Ceran, Łódź 1998 (*Byzantina Lodziensia* III), s. 31–33; J. H. W. G. Liebeschuetz, *op. cit.*, s. 36 (o retorycznej przesadzie w stawianiu zarzutów Tisamenusowi) oraz s. 39 gdzie czytamy: „How valuable are Libanius' speeches to historian? The answer to this depends on how much we trust his judgement in public affairs [...] the opinions he expresses on public life, when they are not distorted by a close personal involvement or merely stated to support a particular case, are sound and worth considering”.

<sup>31</sup> Libanios, *Or.* XIX, 25 (Foerster II, s. 396).

<sup>32</sup> Libanios, *Or.* XXII, 4 (Foerster II, s. 473).

<sup>33</sup> Libanios, *Or.* XIX, 26 (Foerster II, s. 397).

<sup>34</sup> R. Browning, *op. cit.*, s. 14–15 i 19 oraz G. Downey, *op. cit.*, s. 426–427 (przypis 78). Podobnie G. L. Kurbatow, *op. cit.*, s. 212–213 i 216. Oba podatki opisał wyczerpująco A. H. M. Jones, *The Later Roman Empire 284–602. A Social, Economic and Administrative Survey*, t. II, Oxford 1964, s. 430–432 i 465 oraz t. III, s. 106 i 108 (tu szczegółowe wskazówki do źródeł). O zobowiązaniach finansowych antiocheńskich rzemieślników i kupców pisał W. Ceran, *Rzemieślnicy i kupcy w Antiochii i ich ranga społeczna (II połowa IV w.)*, Wrocław–Łódź 1969, s. 76–78 i 98–99.

<sup>35</sup> Joannes Chrysostomus (dalej: Chryz.), *Ad popul. Antioch.*, hom. VIII, 4, PG 49, 102.

wszyscy oni (πάντες) zbuntowali się<sup>36</sup>. Słowa te mają tak szerokie znaczenie, że mogą odnosić się do każdej osoby, przebywającej wówczas na terenie Antiochii. Na tej podstawie Georgij Lwowicz Kurbatow wysunął hipotezę, że zasięg tego podatku nie mógł być ograniczony tylko do elit zgromadzonych w dikasterionie. Rosyjski uczony przypuszcza, że osoby zebrane u namiestnika były zobowiązane do koordynacji poboru<sup>37</sup>.

Druga kategoria źródeł, to dzieła pisarzy żyjących w V i VI stuleciu. Teodoret z Cyru napisał, że podatek wprowadzono ze względu na potrzeby wojenne (ὑπὸ τῶν συχνῶν πολέμων) i dodał, że lud wszczął ruchy dopiero wtedy, gdy powieszono tych mieszkańców Antiochii, którzy odmówili płacenia<sup>38</sup>. Według Hermiasza Sozomena do ogłoszenia ustawy zmusił cesarza wojny (διὰ τὴν χρείαν τοῦ πολέμου), a należności na rzecz cesarskiego skarbcza miały być większe niż zazwyczaj (πλέον τι τῶν εἰωθότων φόρων εἰσπράξασθαι τοὺς ὑποτελεῖς)<sup>39</sup>. O stale powiększanych opłatach (οὗ φέροντες τὴν ἐπινοουμένην προσθήκην), jednak bez sprecyzowanego celu, wspomniał także Zosimos<sup>40</sup>. W zgodnej opinii Teodoreta i Sozomena bezpieczeństwo państwa wymagało prowadzenia wojen, a pod tym względem ich relacja pokrywa się z libaniuszową. Wzmianka o egzekucji występuje tylko u Teodreta, można więc powątpiewać w jej wiarygodność. Jest ona zresztą na tyle nieprecyzyjna, że nie można na jej podstawie stwierdzić, których grup społecznych dotyczy. Znamienny jest fakt, iż w żadnym z cytowanych fragmentów nie pada nazwa konkretnego podatku. Wzmianki Sozomena i Zosimosa o nadzwyczajnej wysokości tego podatku sugerują, że było to jednorazowe i nadzwyczajne opodatkowanie (superindictio), mające pokryć bieżące wydatki państwa. Hipotezę taką postawił Paul Petit i jest ona przekonująca, choć nie rozstrzyga definitywnie kwestii cesarskiego podatku<sup>41</sup>.

Pośród wszystkich gwałtownych wydarzeń, do jakich doszło później w Antiochii, dwa fakty miały najważniejsze znaczenie. Szturm tłumu na siedzibę namiestnika prowincji oznaczał ukierunkowanie przemocy w stronę urzędników cesarskich, odpowiedzialnych za realizację poleceń władcy<sup>42</sup>. W biurze namiestnika (funkcję tę pełnił wówczas Celsus<sup>43</sup>), znajdowały się spisy podatkowe lub inna dokumentacja, której zniszczenie mogło utrudnić

<sup>36</sup> Chryz., *Ad popul. Antioch.*, hom. V, 3, PG 49, 73.

<sup>37</sup> G. L. Kurbatow, *op. cit.*, s. 212–213.

<sup>38</sup> Theodoretos, *Historia Ecclesiastica* V, 19, PG 82, 1240.

<sup>39</sup> Sozomenos, *Historia Ecclesiastica* (dalej: HE) VII, 23, PG 67, 1488; przekład polski pt. *Historia Kościoła*, tłum. S. J. Kazikowski, wstęp E. Wipszycka, kom. A. Ziolkowski, Warszawa 1989, s. 504–505.

<sup>40</sup> Zosimos, *Historia Nova* IV, 41 ed. L. Mendelssohn, Lipsiae 1887, 198. 8–9.

<sup>41</sup> P. Petit, *op. cit.*, s. 146.

<sup>42</sup> Libanios, *Or.* XX, 3 (Foerster II, s. 422) i XXII, 6 (Foerster II, s. 452).

<sup>43</sup> P. Petit, *op. cit.*, s. 242–243.

pobór podatków. Natomiast obrzucenie kamieniami portretów rodziny cesarskiej, obalenie posągów Teodozjusza, jego żony i Arkadiusza<sup>44</sup> – oznaczało wypowiedzenie posłuszeństwa władcy oraz było równoznaczne z popełnieniem zbrodni obrazy majestatu (*crimen laese maiestatis*). Owe portrety i posągi uważano bowiem za oficjalne wcielenia władzy cesarskiej<sup>45</sup>.

Bunt przeciw podatkom był również buntem przeciw władzy, która owe podatki narzuciła. Z perspektywy Konstantynopola atak tłumu na siedzibę namiestnika Syrii, urzędnika mianowanego przez samego cesarza<sup>46</sup>, był już oznaką rebelii politycznej. Pośrednio uderzał w prestiż władcy, ale nie stanowił dla niego realnego zagrożenia. Dopiero zniszczenie wizerunków imperatora potraktowano jako otwartą rebelię. Buntownicy nie mieli jednak żadnego zaplecza, ani przywódcy, który byłby w stanie wykorzystać wybuch społecznego niezadowolenia i pokierować nim. Co prawda, na czele zbuntowanego tłumu stanął mężczyzna zamieszany w „nieszczęśliwe wydarzenia w Berytos” (τῶν ἐν Βηρυτῶν συμφορῶν αἰτίος ἐγγύοναι), lecz nie wiadomo, czy piszący te słowa Libaniusz miał na myśli zamieszki oraz przywódcę tamtejszej klaki teatralnej<sup>47</sup>. Teza Roberta Browninga, że to właśnie ona przewodziła powstaniu w Antiochii, wzbudziła zastrzeżenia wielu uczonych. Według Dorothy R. French, oskarżenie klaki teatralnej było chwytem retorycznym Libaniasza, który w ten sposób pragnął udowodnić, że winę za rozpętanie zamieszek ponosi grupa znajdująca się na marginesie antiocheńskiego społeczeństwa, zaledwie garszka wykolejenców<sup>48</sup>.

Pośród samych buntowników dominował duch destrukcji, a nie myśl o dokonaniu przewrotu na tronie cesarskim. Zapewne też z tego powodu nie pojawił się żaden uzurpator, a powstanie zostało szybko zgniecione<sup>49</sup>.

<sup>44</sup> Libanios, *Or.* XIX, 30 (Foerster II, s. 399); XX, 4 i 7 (Foerster II, s. 423–424).

<sup>45</sup> W. Ceran, *Teodozjusz...*, s. 43.

<sup>46</sup> A. H. M. Jones, *op. cit.*, s. 371–372.

<sup>47</sup> Libanios, *Or.* XIX, 28 (Foerster II, s. 398).

<sup>48</sup> R. Browning, *op. cit.*, s. 18–20. Wątpliwości wobec roli, jaką przypisał klacie Browning, mieli: J. H. W. G. Liebeschuetz, *op. cit.*, s. 213 oraz A. Cameron, *Circus Factions. Blues and Greens at Rome and Byzantium*, Oxford 1976 – Special edition for Sandpaper Books Ltd., 1999, s. 244. Natomiast D. R. French, *op. cit.*, s. 475–476 napisała: „We can say with certainty only that it is plausible that some sort of disturbance may have taken place in Berytus and that Libanius hoped to use this event as a rhetorical example to suggest that it, like the Rebellion of A.D. 387, was the work of troublemakers”.

<sup>49</sup> Przebieg powstania dokładnie opisują: P. Petit, *op. cit.*, s. 241–244; G. Downey, *op. cit.*, s. 429–432; G. L. Kurbatow, *op. cit.*, s. 221–224.

## 2. ROZRUCHY WYWOŁANE CZYNNIKAMI POLITYCZNYMI

Rozruchy wzniecane przez faksje cyrkowe od dawna są przedmiotem badań i sporów<sup>50</sup>. W omawianym okresie doszło do kilku wystąpień faksji antiocheńskich i za każdym razem interpretacja tych wydarzeń sprawia trudności.

W roku 494 cesarz Anastazjusz (491–518) ustanowił prefektem Wschodu Hieriosa, a ten wyznaczył swojego krewniaka Kalliopiosa na urząd komesa Wschodu. Kalliopios został zaatakowany przez faksję Zielonych, gdy pracował w pretorium (ὡς ἄρχει, ἐπὶ ἄλθον τῷ αὐτῷ Καλλιπίῳ οἱ Πράσινοι Ἀντιοχείας ἐν τῷ πραιτωρίῳ). W owym czasie Zieloni wzniecali rozruchy i atakowali innych urzędników (τὸ Πράσινον μέρος Ἀντιοχείας δημοκρατοὺν ἐπὶ ἤρχετο τοῖς ἄρχουσιν)<sup>51</sup>. Tylko tyle mówi przekaz Jana Malalasa – jedyne go autora piszącego o tych wydarzeniach. Kronikarz wspomniął jedynie o atakach na urzędników, natomiast faksja Błękitnych – zwyczajowy przeciwnik Zielonych – nie pojawia się w tekście ani razu. W opisie Malalasa nie ma żadnej wzmianki na temat hipodromu, gdzie najczęściej dochodziło do chuligańskich wybryków faksji i starć między nimi. Do rozruchów doszło tylko w centrum Antiochii, tu bowiem stały budynki rządowe, m. in. pretorium. Brak informacji na temat Błękitnych i hipodromu, to jedynie poszlaka w twierdzeniu o politycznym charakterze zamieszek.

Nie wiadomo, jakie były bezpośrednie przyczyny ataku na Kalliopiosa. Nic więcej nie da się powiedzieć ani o nim, ani o Hierosie<sup>52</sup>, dlatego źródeł tego zdarzenia trzeba szukać poza Antiochią i jej dygnitarzami. Pierwszy bunt faksji cyrkowej – Zielonych – miał miejsce w roku 456 (w jakim mieście?), ponieważ cesarz Marcjan sprzyjał stronnictwu Błękitnych. Marcjan

<sup>50</sup> Przełomowe okazały się badania amerykańskiego historyka Alana Camerona (*Circus Factions...*), który znacznie zminimalizował polityczne i religijne podłoże wystąpień faksji, dokonał gruntownej krytyki starszej literatury oraz zaproponował nowe rozwiązanie – zamieszki wszczynane przez faksje wynikały z rywalizacji charakterystycznej dla klubów kibiców sportowych. Model ten zyskał szeroką akceptację, choć nie bez zastrzeżeń – cf. B. Baldwin, *A Note on the Religious Sympathies of Circus Factions*, „Byzantion” 48, 1978, s. 285–286 (Błękitnych można utożsamiać z ortodoksami, Zielonych z monofizytami). Cameron podtrzymał swoje twierdzenia w artykule *Circus Factions and Religious Parties: a Rejoinder*, „Byzantion” 50, 1980, s. 336–337. Z. Borkowski, *Inscriptions des factions à Alexandrie*, Warszawa 1981, s. 69 przypisuje faksjom zaangażowanie polityczne w wojnę domową, w Egipcie, z lat 608–610 (bunt Herakliusza przeciw cesarzowi Fokasowi). M. Whitby, *The Violence of Circus Factions*, [w:] *Organised Crime in Antiquity*, red. K. Hopwood, London 1999, s. 232–233 (wydarzenia sportowe pełniły szerszą rolę niż współcześnie i należy je wiązać z innymi antagonizmami społecznymi).

<sup>51</sup> Ioannes Malalas, *Chronographia*, rec. L. Dindorf, Bonnae 1831 (dalej: Malalas), 392.11–393.8.

<sup>52</sup> PLRE II, s. 251 (Calliopius 3) i s. 558 (Hierius 6).

zabronił wówczas Zielonym pełnienia urzędów państwowych przez trzy lata<sup>53</sup>. Trudno powiedzieć, jak długo utrzymał się ten zakaz, ale chyba najpóźniej pod rządami cesarza Zenona (474–491), zwolennika Zielonych<sup>54</sup>, mogli oni powrócić do służby państwowej. Z kolei Anastazjusz sympatyzował z Czerwonymi i podejmował działania przeciwko Zielonym i Błękitnym<sup>55</sup>. Zmiana w nastawieniu cesarza objawiła się, najprawdopodobniej, powierzeniem wpływowego stanowiska komesa Wschodu urzędnikowi związanemu z Czerwonymi. Z toku narracji Malalasa wynika, że komes został zaatakowany tuż po objęciu urzędu i nie miał jeszcze czasu, by jakkolwiek decyzją narazić się Zielonym. Liczył się fakt, że władzę w mieście objął człowiek z nietolerowanego przez Zielonych stronnictwa<sup>56</sup>. Mniej realna jest tu hipoteza, jakoby podłożem do wystąpień fakkji były oszczędna polityka finansowa i monofizyckie sympatie cesarza. Anastazjusz sprzyjał monofizytom dopiero w drugiej połowie swego panowania, a buntury o których mówimy miały miejsce w trzy lata po objęciu tronu<sup>57</sup>.

Hipotezie o politycznym podłożu zamieszek z roku 494 towarzyszą jednak dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, wzmianka Malalasa o poparciu Czerwonych przez Anastazjusza jest ulokowana po paragrafie opisującym atak na Kalliopiosa. Może pozytywny stosunek cesarza do Czerwonych był wynikiem, a nie przyczyną, destrukcyjnego zachowania Zielonych w Antiochii (o zamieszkach w tym mieście Malalas napisał więcej, bowiem lepiej je znał) i wielu innych miastach Wschodu? Po drugie, Czerwoni jako stronnictwo niewielkie, pozostawali w zwyczajowym sojuszu z Zielonymi. W takim układzie, atak Zielonych na Czerwonych byłby osłabieniem swego sojusznika i automatycznie oznaczałby wzmocnienie sojuszu konkurencyjnego: Biali – Błękitni<sup>58</sup>.

W latach 20. VI wieku, w wielu miastach Wschodu rozruchy wszczęła fakkja Błękitnych. Jej ofiarami byli nie tylko Zieloni (czego można się było spodziewać), ale i urzędnicy. Najpierw Błękitni podnieśli bunt w Antiochii – w roku 520, z powodu walk fakkji przerwano nawet odbywające się tu igrzyska olimpijskie<sup>59</sup> – później rozruchy rozgorzały w innych miastach. Wszystkie ekscesy uchodziły Błękitnym bezkarnie (...ἐδῆμοκράτησεν

<sup>53</sup> Malalas 368.13–19 i *Chronicon Paschale*, rec. L. Dindorf, Bonnae 1832 (dalej: *Chron. Pasch.*) 592.10–14.

<sup>54</sup> A. Cameron, *op. cit.*, s. 127.

<sup>55</sup> Malalas 393.9–11.

<sup>56</sup> J. Jarry, *Hérésies et factions dans l'empire byzantine du IV<sup>e</sup> au VII<sup>e</sup> siècle*, Le Caire 1968, s. 284–285.

<sup>57</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 503–504; przeciwnie A. Cameron, *op. cit.*, s. 130–134.

<sup>58</sup> Na temat sojuszków między fakkjami i polityce Anastazjusza wobec fakkji cf. A. Cameron, *op. cit.*, s. 64–65 oraz 71–72. Na temat Malalasa – cf. M. Kokoszko, *Malalas, autor i jego dzieło*, „Studia Historyczne” 40, 1997, s. 3–17.

<sup>59</sup> Malalas 417.5–8.

τὸ Βένετον μέρος... ἐπὶ ἤρχοντο δὲ καὶ τοῖς ἄρχουσιν. ἀπὸ δὲ Ἀντιοχείας ἦχθη τὸ κακὸν τῆς ἀταξίας, καὶ οὕτως διεδόθη ἐν πάσαις ταῖς πόλεσι... μὴ τολμώντων τῶν ἀρχόντων ἐκδίκησιν τῶν φόνων...)⁶⁰.

Owe zamieszki, w literaturze często określane mianem „terroryzmu Błękitnych”⁶¹, wynikały z walki o władzę nad cesarstwem, w schyłkowym okresie życia cesarza Justyna I (518–527). W 520 roku, pod zarzutem organizowania spisku przeciw temu władcy, został zgładzony naczelnny dowódca armii Flawiusz Witalian. Trudno powiedzieć, czy ów zarzut był prawdziwy, jednak szereg źródeł wskazuje na Justyniana, siostrzeńca Justyna I, jako faktycznego inicjatora zbrodni⁶². Usunięcie Witaliana zapewniło Justynianowi stanowisko naczelnego wodza (w latach 520–527), to zaś należy odbierać jako jego pierwszy krok w stronę tronu cesarskiego. Sojusz z Błękitnymi miał zapewnić Justynianowi bezproblemowe przejęcie władzy na wypadek śmierci Justyna I, który przekroczył już 70. rok życia⁶³. Bojówki Błękitnych działały bezkarnie w całym państwie (stronnictwa z różnych miast utrzymywały ze sobą kontakt), skoro ich patronem był jeden z najwyższych rangą funkcjonariuszy państwowych i bliski krewny panującego cesarza. Natomiast tuż po koronacji (1 IV 527) Justynian wydał edykt, w którym nakazywał urzędnikom surowo karać wichrzycieli i morderców, bez względu na to do jakiej faksji należą⁶⁴. Pojawienie się tego edyktu potwierdza zarazem, że przed objęciem tronu Błękitni byli wygodnym narzędziem w rękach Justyniana, natomiast później, sojusz z nimi stał się zbędny. Od tej pory, rozruchy wzniecane przez faksje – nie miało już znaczenia które – Justynian traktował jako zakłócanie porządku i potencjalne zagrożenie dla władz.

Teza postawiona przez Glanvilla Downeya, jakoby zamieszki te miały charakter religijny, opiera się na pewnych zbieżnościach chronologicznych. 29 listopada 518 r. monofizycki patriarcha Sewer zbiegł z Antiochii ponieważ miasto stało się areną walk między ludnością ortodoksyjną, skupioną wokół faksji Błękitnych, a monofizytami zgromadzonymi wokół Zielonych. Błękitni nie obawiali się reakcji ze strony władz, jako że kilka miesięcy wcześniej tron cesarski przejął Justyn I, zwolennik tej samej co Błękitni linii ortodok-

⁶⁰ Theophanes, *Chronographia*, rec. I. Classeni, Bonnae 1839 (dalej: Teofanes) 256.16–257.4; Malalas 416.3–6 (rozruchy zaczęły się w Konstantynopolu) oraz 417.5–8 (o przerwaniu igrzysk olimpijskich); Georgios Cedrenos, *Compendium Historiarum*, rec. I. Bekker, t. I, Bonnae 1838 (dalej: Kedrenos) 638.5–11.

⁶¹ Np. „the period of Blue terrorism” – A. Cameron, *op. cit.*, s. 134; „Première période de terrorisme Bleu” – J. Jarry, *op. cit.*, s. 325.

⁶² PLRE II, s. 1171–1176 (Fl. Vitalianus 2); PLRE II, s. 645–648 (Fl. Petrus Sabbatius Iustinianus 7).

⁶³ R. Browning, *Justynian i Teodora*, Warszawa 1971, s. 55–56; M. Whitby, *op. cit.*, s. 229–230 i 242–243; J. H. W. G. Liebeschuetz, *The Decline and Fall of the Roman City*, Oxford 2001, s. 254–255.

⁶⁴ Malalas 422.15–19; *Chron. Pasch.* 617.1–6.

syjnej<sup>65</sup>. Jednak w relacji Teofanesa Wyznawcy (cytuje ją powyżej, opiera się na niej również Downey) nie ma żadnej wiadomości o starciach monofizytów i ortodoksów, kronikarz napisał jedynie o starciach facji – tych natomiast nie można utożsamiać z konkretną grupą religijną<sup>66</sup>.

Na sytuację w Antiochii wielki wpływ miały stosunki między Rzymem a Persją. Kiedy były one poprawne Antiochia kwitła, czerpiąc dodatkowe zyski z nieskrępowanej wymiany handlowej ze Wschodem. W okresie wojen – tych zaś między IV a VI stuleciem nie brakowało – miasto było zagrożone najazdami, a nawet kilkakrotnie padło łupem Persów. Największą tragedię przyniósł rok 540, kiedy prawie cała Antiochia została spalona, a jej ludność uprowadzona przez Persów w niewolę<sup>67</sup>. Autorem sukcesu perskiego był król Chosroes I Anuszirwan (531–579), inspirator wielu późniejszych wypraw przeciw prowincjom rzymskim lub terenom spornym (Armenia i Iberia). Tymczasem rząd Justyniana, zaangażowany w politykę zachodnią (wyprawy do północnej Afryki, Italii i południowej Hiszpanii) zaproponował Persom pokój, który w roku 562 zawarto na lat 50. Jednak już 10 lat później następca Justyniana, Justyn II (565–578), odmówił Chosroesowi wypłaty danin, przewidzianych warunkami pokoju – dla Persów był to *casus belli*<sup>68</sup>. Gdy w 573 roku wojska perskie i ich sojusznicy arabscy próbowali zdobyć Antiochię, w mieście doszło do zamieszek. Powodem wystąpień ludności była jej rozpaczliwa sytuacja; patriarcha Grzegorz zbiegł, nie podejmując oczekiwanej w takich chwilach od biskupa mediacji z wrogiem. Grzegorz wywiózł ze sobą skarbiec katedralny, ograniczając tym samym możliwość wypłaty Persom okupu, którego ci zapewne się spodziewali. Mury Antiochii nie dawały już schronienia, nie zostały bowiem wyremontowane po niedawnych trzęsieniach ziemi. W mieście nie było żadnego garnizonu. Ewagriusz Scholastyk dodał jeszcze, że ludność miasta powstała z zamiarem dokonania przewrotu, „jak to zazwyczaj w takich sytuacjach bywa” (καὶ ὁ δῆμος ἐπανάστη, νεωτέρων πραγμάτων ἄρχει θέλων, οἷα φιλεῖ γίνεσθαι, καὶ μάλιστα παρὰ τοὺς τοιοῦτους καιροὺς). O innych rozruchach wywołanych w Antiochii najazdami Persów lub Arabów, nic nie wiadomo. Natomiast próba przewrotu, o której napisał Ewagriusz, wynikała prawdopodobnie z rozgoryczenia mieszkańców postawą władz, które pozostawiły Antiochię na łasce lub niełasce Persów<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 515–516.

<sup>66</sup> A. Cameron, *op. cit.*, s. 103, 126–127 i 152–153.

<sup>67</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 535–546.

<sup>68</sup> G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, tłum. red. H. Evert-Kappesowa, Warszawa 1968, s. 83. O panowaniu Justyniana pisała ostatnio T. Wolińska, *Justynian Wielki*, Kraków 2003.

<sup>69</sup> Evagrius, *Historia Ecclesiastica* (dalej: HE) V, 9, PG 86.2, 2812; przekład polski pt. *Historia Kościoła*, tłum. S. Kazikowski, wstęp E. Wipszycka, Warszawa 1990 (dalej: Kazikowski 1990), s. 237. Cf. też G. Downey, *op. cit.*, s. 561–562. O roli biskupów w życiu miast wczesnobizantyńskich – cf. J.-H. W. G. Liebeschuetz, *op. cit.*, s. 137–154.

## 3. ROZRUCHY WYWOŁANE CZYNNIKAMI GOSPODARCZYMI

Jeśli wierzyć przekazowi Jana Malalasa, to w 313 roku, w antiocheńskim hipodromie doszło do tragedii, w wyniku której zginęło dwa tysiące ludzi. Tłum zgromadzony na trybunach obrzucił wyzwiskami cesarza Licyniusza za to, że nie okazał miastu – w którym wyniesiony został do władzy – żadnej hojności (οὐδὲν ἐφιλοτιμήσατο)<sup>70</sup>. Z polecenia rozgniewanego władcy wojsko uderzyło na ludzi i dokonało masakry. O pobycie Licyniusza w Antiochii trudno cokolwiek powiedzieć, a krótki przekaz Malalasa jest jedynym, który mówi o tragedii w hipodromie. Mimo to, zelżenie cesarza przez antiocheńczyków nie było zapewne wynikiem spisku i nie miało nic wspólnego z wojną domową, w której Licyniusz walczył przeciw Maksyminowi Dai. Był to raczej incydent, wyraz emocji olbrzymiego, anonimowego tłumu, który spodziewał się, że władca ufunduje w mieście nowe budowle, i tym samym zapewni pracę rzemieślnikom oraz miejskiej biedocie. Takie postępowanie leżało w zwyczaju wcześniejszych (a także późniejszych) cesarzy. Dioklecjan na przykład ufundował w Antiochii 5 nowych łaźni oraz rozkazał wznieść rezydencję cesarską<sup>71</sup>. Zachowanie wielotysięcznej publiki uderzyło w prestiż Licyniusza, który przybył do hipodromu, by go podziwiano i adorowano, a nie hańbiono. Lakoniczny zapis Malalasa nie daje podstaw by uważać, iż zachowanie antiocheńczyków w hipodromie mogło zagrozić władzy Licyniusza; nie wskazuje na to także gwałtowna i brutalna reakcja cesarza, który zapewne potraktował to wystąpienie jako *laese maiestatis*.

Antiochię oraz region Syrii nawiedzały częste trzęsienia ziemi i susze, rzadziej natomiast, epidemie i ulewne deszcze. Szczególnie silne wstrząsy sejsmiczne wystąpiły w latach 365, 458, 526 i 528; one też były jednym z ważniejszych czynników rujnujących miasto. Ogromne zniszczenia i zamieszanie towarzyszące wstrząsom nigdy jednak nie stanowiły powodu, by wzniecano rozruchy. Wręcz odwrotnie, postawę ludu i władz cechowała wówczas pokora. Uważano, że trzęsienie ziemi jest wyrazem gniewu Bożego, wobec którego człowiek pozostaje bezradny<sup>72</sup>. Zaraza nawiedziła Antiochię dwukrotnie, w roku 542 i 553, powodując wysoką śmiertelność – mieszkańcy zareagowali opuszczeniem miasta<sup>73</sup>. Gwałtowne reakcje towarzyszyły natomiast suszom, ponieważ ich skutki zawsze stawiały ludzi przed perspektywą głodu.

<sup>70</sup> Malalas 314.4–6; G. Downey, *op. cit.*, s. 335.

<sup>71</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 321–322 i 324.

<sup>72</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 401, 476–478, 522–523, 528–529 i 558; P. Janiszewski, *Żywioty w służbie propagandy, czyli po której stronie stoi Bóg. Studium kłesk i rzadkich fenomenów przyrodniczych u historyków Kościoła IV i V wieku*, [w:] *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłowe*, t. III, red. T. Derda, E. Wipszycka, Kraków 2000, s. 11–191.

<sup>73</sup> G. Downey, s. 554–556 i 558.

Niedostatek żywności był przyczyną niepokojów, do których doszło w Antiochii około roku 324. Przypuszczalnie całą Syrię nawiedziła wówczas susza, w wyniku której znacznie wzrosły ceny zboża. Chłopi ruszyli do miasta, by tu szukać pomocy i żywności. Wtedy doszło do rabunków państwowych spichlerzy ze zbożem, napadów i nocnych rozbojów na ulicach. O skali przemocy świadczy fakt, że w jej tłumienie zaangażował się sam cesarz. Z jego polecenia przekazano Antiochii dodatkowy kontyngent zboża. To posunięcie uśmierzyło zamieszki<sup>74</sup>.

Latem 431 roku w Antiochii nastał czas głodu, a wraz z nim wybuchły zamieszki (καὶ ὁ λιμὸς κατὰ τὴν Ἀντιόχειαν γενόμενος καὶ αἱ καθ' ἑκάστην ἡμέραν παραχαὶ τοῦ δήμου καὶ ἡ παρὰ τὸν καιρὸν σφοδροτάτη γενομένη ἐπομβρία, ἣ καὶ κίνδυνον ἐκ τῶν χειμάρρων ἐπήγαγε τῆς πόλει)<sup>75</sup>. Według biskupa Antiochii Jana zamieszki oraz ulewne deszcze uniemożliwiły mu punktualne przybycie na obrady soboru w Efezie. Do zamieszek doszło z powodu głodu, lecz co do niego doprowadziło? Jan nie stwierdził przecież, że skutkiem ulewnych deszczy był głód lecz, że oba zjawiska wystąpiły mniej więcej w tym samym czasie. Glanville Downey przyjął bez zastrzeżeń, że obfite opady spowodowały powódzie, te natomiast zniszczyły pola uprawne (o czym Jan w ogóle nie pisze), co w konsekwencji doprowadziło do braku żywności<sup>76</sup>. Logika takiego wywodu jest poprawna (skoro wystąpiły ulewy, to nie było suszy), ale odwraca zarazem kolejność wydarzeń podaną przez Jana.

W świetle najnowszych badań Jan celowo opóźnił przyjazd do Efezu, by nie występować w roli mediatora między stronnictwem patriarchy Aleksandrii Cyryla a jego przeciwnikami<sup>77</sup>. Powstają zatem dwa ważne pytania: czy Jan zmyślił przyczyny spóźnienia, czy też świadomie pozostał w mieście, zasłaniając się trudnościami, które istotnie miały miejsce. Za pośrednictwem urzędników cesarz był na bieżąco informowany o sytuacji w Antiochii, a biskup nie mógł się posunąć do kłamstwa, które było łatwo wykrywalne. Jeśli więc zamieszki miały miejsce – frapuje pytanie, dlaczego nie wspominają o nich inne źródła – to zostały wzniecone przez głodujący lub zagrożony głodem tłum.

Przyczyn rozruchów, które przetoczyły się przez miasta Wschodu w latach 30. VI stulecia, kronikarze bizantyńscy upatrywali w zjawiskach

<sup>74</sup> Teofanes 42.17–18; G. Downey, *op. cit.*, s. 336–337.

<sup>75</sup> *Acta Conciliorum Oecumenicorum*, ed. E. Schwartz, Berlin 1927, t. I, vol. I, cz. 5, s. 125, 14–21. Datacja według G. Downey, *op. cit.*, s. 456.

<sup>76</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 336–337.

<sup>77</sup> S. Bralewski, *Le retard de l'évêque Jean d'Antioche sur le concile d'Ephèse en 431: accident ou choix délibéré?*, [w:] *Mélanges d'histoire byzantine offerts à Oktawiusz Jurewicz à l'occasion de son soixante-dixième anniversaire*, réd. W. Ceran, Łódź 1998 (Byzantina Lodzientia III), s. 43–55.

astronomicznych. Jan Malalas napisał, że kiedy przez 20 dni na niebie unosiła się kometa, na ziemi nastały susze i doszło do rozruchów (ἔμεινε δὲ ἐπὶ ἡμέρας εἴκοσιν κλάμπων, καὶ ἐγένοντο ἀνυδρίαὶ καὶ κατὰ πόλιν δημοτικοὶ φόνοι)<sup>78</sup>. Jakiegokolwiek ciała niebieskie nie mogły oczywiście wywołać suszy, co sugeruje Malalas, ale poza tym cały przekaz ma znamiona wiarygodności. Do zamieszek doprowadził, tak jak około roku 324, brak wody. Nie trudno wyobrazić sobie, jakie były nastroje w kilkuset tysięcznej metropolii, gdy okazywało się, że w publicznych ujęciach brakuje wody oraz nie działają łaźnie. Późniejsi kronikarze połączyli wybuch rozruchów jedynie z obecnością komety (ἐφάνη μέγας καὶ φοβερός ἀστὴρ [...] κομήτης [...] καὶ ἐγένετο κοσμικαὶ δημοκρατίαι καὶ φόνοι)<sup>79</sup>. Ten motyw był zapewne bardziej atrakcyjny dla średniowiecznych czytelników.

#### 4. ROZRUCHY WYNIKAJĄCE Z RYWALIZACJI FAKCJI CYRKOWYCH, WZNIECANE EMOCJAMI SPORTOWYMI I TEATRALNYMI

Najpopularniejszą formą masowej rozrywki w miastach wczesnego Bizancjum były wyścigi zaprzęgów. W Antiochii znajdował się jeden z największych hipodromów w całym państwie, mógł on pomieścić kilkadziesiąt tysięcy widzów. Popularne były także występy aktorów mimicznych i pantomimicznych, urządzane w teatrach (w Antiochii stały dwie takie budowle) i w hipodromie, w przerwach między wyścigami<sup>80</sup>. Organizacją wyścigów i przygotowaniem pokazów aktorskich zajmowały się faksje – w tym miejscu spróbuję wskazać, że u źródeł niektórych buntów leżały emocje sportowe, bezkrytyczne uwielbienie zawodników oraz bezgraniczna niechęć do drugiej faksji.

W latach 488–490 stronnictwo Zielonych wszczęło zamieszki dwukrotnie. Pierwszy incydent miał miejsce w trakcie wyścigów w hipodromie, kiedy Zieloni wszczęli bitwę na kamienie i zranili w głowę namiestnika Syrii Talazjusza, przyglądającego się zawodom (ἐν τῷ ἵππικῷ λιθοβολίαν ποιήσαντες, θεωροῦντος Θαλασσίου ἄρχοντος καὶ ὑπατικοῦ, δεδώκασιν αὐτῷ λίθον κατὰ τῆς κεφαλῆς καὶ ἐφυγάδευσαν αὐτὸν ἐκ τοῦ ὑποδρομίου)<sup>81</sup>. Talazjusz zasiadał w oddzielonej od pozostałych sektorów łoży dla ważnych osobistości (kathisma) i tu został poszkodowany. Z tekstu *De insidiis* wypływa sugestia, że kiedy Talazjusz został zraniony, bitwa już trwała. Nie ma też żadnych

<sup>78</sup> Malalas 454.5–10.

<sup>79</sup> Teofanes 278. 4–8; tak samo Georgios Monachos, *Chronographia*, ed. C. de Boor, Leipzig 1904 (dalej: Jerzy Mnich) 643. 10–14 oraz Kedrenos 676. 13–17.

<sup>80</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 321–322 i 647–649; P. Petit, *op. cit.*, s. 123–124.

<sup>81</sup> *Excerpta de insidiis*, ed. C. de Boor, Berlin 1905 (dalej: *De insid.*) 35 (166. 29–167.4).

dowodów na to, by wywołała ją postać namiestnika<sup>82</sup>. Poza tym, do zamieszek doszło za rządów cesarza Zenona, sprzyjającego Zielonym – zamach na urzędnika cesarskiego (powinien on, przynajmniej teoretycznie, tak jak i cesarz, wspierać Zielonych) jest więc mało prawdopodobny<sup>83</sup>. Zranienie wysokiego rangą polityka przyciągnęło uwagę kronikarza, stał się centralnym elementem jego narracji, ale w rzeczywistości był to epizod w walkach, jakie wybuchły wówczas na trybunach hipodromu.

Późniejszy rozwój wydarzeń nie wskazuje bynajmniej na motywy polityczne. Talazjusz wydał decyzję aresztowania złoczyńcy, który zranił go w hipodromie. Kiedy Zieloni dowiedzieli się, że ich kompan jest bity w pretorium, ruszyli na budynek, zdobyli go i uwolnili towarzysza oraz podpalili kilka pobliskich gmachów. Talazjusz salwował się ucieczką z miasta, po której został zdymisjonowany. Fakcja podniosła bunt solidaryzując się z jednym ze swoich członków. Nie było jej zamiarem dokonanie przewrotu na stanowisku namiestnika prowincji – dymisja była efektem wtórnym.

W sześć miesięcy po ataku na Talazjusza Zieloni uderzyli na Żydów, ponieważ uważali ich za sojuszników Błękitnych (ὡς τῶν Ἰουδαίων θεωροῦντων εἰς τὸ βέλτερον μέρος)<sup>84</sup>. Nie był to jedyny przypadek, kiedy za rządów Zenona, fakcja Zielonych zaatakowała Żydów, ale tylko tym razem znamy konkretny powód tego ataku.

W lipcu 507 roku, w willowej dzielnicy Antiochii Dafne, w ramach odbywających się tu co 4 lata igrzysk olimpijskich, zorganizowano wyścigi zaprzęgów. Wielokrotne zwycięstwa Kalliopasa, ulubionego woźnicy Zielonych, rozpały ich na tyle, że na wezwanie swego ulubieńca fakcja ruszyła w stronę synagogi, dokonała masakry przebywających tam ludzi, budynek spłądrowała i podpaliła (οἱ ἐκ τῆς εἰσελασίας ὁρμήσαντες μετὰ τοῦ ἡνιόχου Καλλιόπα κατελθόντες ἐν τῇ συναγωγῇ τῶν Ἰουδαίων)<sup>85</sup>. Zamieszki przeniosły się do Antiochii i napotkały na zdecydowaną reakcję sił porządkowych. W trakcie walk zginął jeden z Zielonych, co sprowokowało fakcję do kolejnych zamieszek. W ulicznej bitwie Zieloni rozgromili siły porządkowe (zamordowali ich szefa) i pokonali Błękitnych. De facto przejęli na jakiś czas kontrolę nad miastem, nie to jednak było pierwotnym celem Zielonych.

Pierwsze rozruchy w hipodromie zostały wzbudzone wielkimi emocjami. Tłum uderzył na Żydów, ale czy tak jak poprzednim razem, potraktowano ich jako stronników Błękitnych, czy o ataku zdecydowała narastająca w tym czasie, w wielu miastach Wschodu niechęć do Żydów (wspomnę o niej szerszej przy zamieszkach religijnych) tego trudno dociec. W fachowej literaturze dominuje pogląd, że Żydzi i tym razem popierali Błękitnych<sup>86</sup>,

<sup>82</sup> PLRE II, s. 1061 (Thalassius 2).

<sup>83</sup> Cf. s. 8, przyp. 45.

<sup>84</sup> *De insid.* 35 (167.7–8); Malalas 389.15–390.3 (bez podania przyczyn ataku na Żydów).

<sup>85</sup> Malalas 395.20–396.10.

<sup>86</sup> J. Jarry, *op. cit.*, s. 297–298.

a fakcjom nie można przypisywać świadomego antysemityzmu<sup>87</sup>. W każdym razie, Żydzi nie byli jedynym celem Zielonych, ich ofiarą padła koalicja sił porządkowych i Błękitnych. Zieloni nie zaplanowali wcześniej tego ataku, ich zachowanie było w pełni spontaniczne; nie mieli żadnego programu politycznego, ani swojego kandydata na opuszczone stanowisko komesa Wschodu.

Szczególne ekscytację widowni wzbudzały występy aktorów i tancerzy, odgrywających role w prostych sztukach, często o charakterze erotycznym. Gorącym nastrojom tłumu towarzyszyła rywalizacja facji, które od V wieku działały także w teatrach<sup>88</sup>. Niewiele wiadomo o zamieszkach, do których doszło w jednym z antiocheńskich teatrów, w 529 lub 530 roku (ἐγένετο ταραχὴ ἐν Ἀντιοχείᾳ τῇ μεγάλῃ ἐν τῷ θεάτρῳ)<sup>89</sup>, ale ich przyczyn, zapewne, należy upatrywać w dwóch wyżej wskazanych elementach. O rozruchach zawiadomiono nawet cesarza, co może świadczyć o rozmachu wydarzeń. Być może nie była to zwyczajna bijatyka, ale wystąpienie stronnictw dobrze przygotowanych na takie okazje.

## 5. ROZRUCHY O PODŁOŻU RELIGIJNYM

Lata 20. IV wieku otworzyły w Kościele chrześcijańskim okres wielkich sporów doktrynalnych. Pierwsze kontrowersje dotyczyły natury Trójcy Świętej, a dokładniej, relacji między Bogiem Ojcem a Synem – Logosem. Ogólnie mówiąc, Kościół wschodni podzielił się wówczas na dwa obozy. Arianie twierdzili, że Syn nie jest współistotny Ojcu – jest, co prawda, Bogiem, ale nierównym Bogu Ojcu. Natomiast ortodoksi zakładali całkowitą współistotność między Bogiem Ojcem a Synem – Logosem<sup>90</sup>. Spór rozgorzał w pełni po soborze w Nicei (325 r.), na którym arianie zostali potępieni. W latach 326–335, na lokalnych synodach w Syrii, Palestynie i Azji Mniejszej, koalicja biskupów ariańskich – na czele z dwiema wielkimi osobistościami: Euzebiuszem z Cezarei i Euzebiuszem z Nikomedii – doprowadziła do depozycji kilku biskupów ortodoksyjnych, m. in. Eustacjusza z Antiochii. Mimo że

<sup>87</sup> A. Cameron, *op. cit.*, s. 149–150.

<sup>88</sup> A. Cameron, *op. cit.*, s. 11.

<sup>89</sup> Malalas 448.17–19; G. Downey, *op. cit.*, s. 531 „there was a renewal in Antioch of factional troubles [...]”.

<sup>90</sup> O kontrowersji ariańskiej cf. J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988, s. 211–232; M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I–IV w.*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1979, s. 289–292; J. Daniélou, H.-I. Marrou, *Historia Kościoła. Od początków do roku 600*, wstęp R. Aubert, tłum. M. Tarnowska, Warszawa 1986, s. 197–209; E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994, s. 178–203.

spór między hierarchami dotyczył subtelności teologicznych, to oskarżenia, jakie wysunięto przeciw Eustacjuszowi miały charakter personalny i polityczny. Biskupowi zarzucono cudzołóstwo oraz znieważanie Heleny, matki cesarza Konstantyna. W 326 roku synod w Antiochii potępił Eustacjusza, a 4 lata później biskupa skazano na wygnanie do Trajanopolis, w Tracji<sup>91</sup>.

Część antiocheńczyków – nie wiemy, jak liczna – stanęła w obronie biskupa. W trakcie obrad synodu i po ogłoszeniu decyzji o depozycji Eustacjusza doszło do rozruchów, w których wziął udział „cały lud” (τοῦ λαοῦ), a także „pospólstwo miejskie” (τὸ κοινὸν τῆς πόλεως)<sup>92</sup>. Jakimi motywami kierowali się ci ludzie, czy pojmowali teologię, w obronie której występował ich biskup?

Eustacjusz pozostał nieugiętym obrońcą wiary podczas wielkich prześladowań za cesarzy Dioklecjana i Licyniusza<sup>93</sup>. Kiedy trwały obrady synodu, stał na czele kościoła antiocheńskiego drugi lub trzeci rok – początek jego pontyfikatu przypada bowiem na lata 323–324. Wziął udział w obradach soboru nicejskiego i być może przewodniczył nawet całemu zgromadzeniu. Lud cenił osobistą pobożność i odwagę biskupów, dlatego Eustacjusz cieszył się w Antiochii popularnością, miał tu autorytet i prestiż. Czy jednak wierni byli zorientowani w teologicznych poglądach biskupa dzięki jego kazaniom? Czy rozumieli je?<sup>94</sup> Dla wielkiego moralisty, ale zarazem uważnego obserwatora, jakim był bez wątpienia Jan Chryzostom, pobożność antiocheńczyków pozostawiała wiele do życzenia. W kościele pojawiali się bardzo rzadko, niektórzy zaledwie raz w roku, a większość „raczej ze zwyczaju, niż z pobożności”<sup>95</sup>. Jan ubolewał, że trudno jest pouczać ludzi, którzy tylko incydentalnie przychodzili do kościoła. Po wysłuchaniu kazania opuszczali świątynię „bez wyniesienia żadnego owocu duchowego, absolutnie tak jakby przychodzili słuchać muzycznego koncertu”<sup>96</sup>. W świątyni panowała nieprzyzwoita wrzawa, wierni wybuchali śmiechem, toczono rozmowy jak w łaźni lub na agorze. Brakowało atmosfery skupienia. Najczęściej raz w roku wierni przyjmowali Komunię Świętą<sup>97</sup>. Niechętnie narzucali sobie wszelkie ograniczenia związane z Wielkim Postem<sup>98</sup>.

<sup>91</sup> E. Stanuła, *Eustachy z Antiochii*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. IV, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, col. 1340–1341, Lublin 1983.

<sup>92</sup> Socrates, *Historia Ecclesiastica* (dalej: HE) I, 24; PG 67, 144 i 145; przekład polski pt. *Historia Kościoła*, tłum. S. J. Kazikowski, wstęp. E. Wipszycka, kom. A. Ziółkowski, Warszawa 1986, s. 126–127.

<sup>93</sup> J. Daniélou, H.-I. Marrou, *op. cit.*, s. 198; E. Stanuła, *op. cit.*, col. 1340.

<sup>94</sup> E. Wipszycka, *Kościół...*, s. 192–193 (wierni rozumieli spory teologiczne, dzięki kazaniom swoich biskupów).

<sup>95</sup> Np. Chryz., *De bapt. Christ. et de Epifan*, I, PG 49, 364–365, tłum. W. Ceran.

<sup>96</sup> Chryz., *Contra Anomeos*, hom. III, 6, PG 48, 726, tłum. W. Ceran.

<sup>97</sup> Chryz., *In I Ep. ad Tim.*, hom. V, 3, PG 62, 529.

<sup>98</sup> Np. Chryz., *Ad popul. Antioch.*, hom. XVIII, 1, PG 49, 179.

Jan pełnił funkcję kaznodziei w głównym kościele Antiochii, w latach 386–397, i z tego okresu pochodzą jego narzekania<sup>99</sup>. Nic nie wskazuje na to, aby 60 lat wcześniej sytuacja była lepsza. Wątpliwe, by prości ludzie – Sokrates podkreśla, że to oni wzięli udział w rozruchach – orientowali się w zawłościach teologicznych, dotyczących natury Trójcy Świętej i bronili opcji, reprezentowanej przez Eustacjusza.

Ten natomiast był dobrym administratorem. Zanim zasiadł na tronie biskupim w Antiochii przewodniczył kościołowi w nieodległej Beroi<sup>100</sup>. O żadnych protestach przeciw niemu nic nie słychać, ani kiedy przejmował biskupstwo antiocheńskie (do protestów musiałoby dojść, gdyby wiadano, że w Beroi biskup z jakichś powodów nie sprawdził się), ani w ciągu następnych dwóch lub trzech lat (dostatecznie długi czas, żeby Eustacjusz skompromitował się w oczach wiernych błędnymi decyzjami). Oczywiście, ci którzy wszczęli zamieszki mogli być manipulowani, przygotowani wcześniej do demonstracji, trudno jednak przyjąć, by nawet manipulowany tłum manifestował poparcie dla niepopularnego hierarchy<sup>101</sup>. Niestety, nie znamy żadnych szczegółów owych zamieszek, dlatego poza teoretycznym założeniem manipulacji nie ma żadnych pewników. Lud stanął w obronie dobrego pasterza, umiejętnie i sprawiedliwie zarządzającego gminą, subtelności teologiczne miały prawdopodobnie drugorzędne znaczenie.

U schyłku IV wieku arianizm przestał być dla Kościoła poważnym problemem, ale następne dwa stulecia przyniosły ostry spór o naturę Chrystusa. W połowie V wieku ukształtowała się doktryna monofizycka, wedle której w Jezusie Chrystusie zmieszane są dwie substancje, tworzące jedną ludzko-boską naturę. Sobór w Chalcedonie (451 r.) potępił naukę monofizycką, przeciwstawiając jej własną: Chrystus posiada dwie równie doskonałe natury: ludzką i boską (duofizytyzm)<sup>102</sup>. Kolejny rozłam Kościoła wschodniego stał się faktem. Odtąd na tronie biskupim Antiochii zasiadali na przemian chalcedończycy – duofizyci lub monofizyci<sup>103</sup>. Tę zmienną sytuację najlepiej obrazuje kariera Piotra Folusznika, pierwszego monofizyckiego biskupa Antiochii. Między rokiem 464 a 490 Piotr przewodził kościołowi

<sup>99</sup> J. N. D. Kelly, *Złote Usta. Jan Chryzostom–asceta, kaznodzieja, biskup*, tłum. K. Krakowczyk i M. Cielecka, Bydgoszcz 2001, s. 67.

<sup>100</sup> E. Stanula, *op. cit.*, col. 1340.

<sup>101</sup> E. Wipszycka, *op. cit.*, s. 26–27.

<sup>102</sup> Na temat sporów chrystologicznych – cf. J. Daniélou, H.-I. Marrou, *op. cit.*, s. 253–274 (o monofizytyzmie s. 261–274); E. Wipszycka, *op. cit.*, s. 204–253 (o monofizytyzmie s. 218–250).

<sup>103</sup> O historii patriarchatu antiocheńskiego – cf. E. Przekop, *Wschodnie patriarchaty starożytne*, Warszawa 1984, szczególnie s. 28–29, 34–35, 38–39 i 53–54. O biskupach Antiochii w okresie rządów Zenona – cf. M. B. Leszka, *Między ortodoksją a monofizytyzmem. Obsada tronów patriarchalnych Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy w polityce cesarza Zenona*, „Vox Patrum” 18, 1998, nr 34–35, s. 437–453.

antiocheńskiemu czterokrotnie, trzy razy był wypędzany i trzy razy powracał na urząd, w zależności od intryg, niekiedy wspieranych zamieszkami<sup>104</sup>. Dzięki poparciu uzurpatora Bazyliskosa, w roku 475 Piotr zdołał przejąć po raz kolejny biskupstwo<sup>105</sup>. Dotychczasowy, chalcedoński biskup Julian zmarł w niejasnych okolicznościach, z żalu (ἀπὸ λύπης) bowiem „z powodu dodatków do Trishagion, wzniecono zamieszki, miały miejsce także zabójstwa i rabunki.” (καὶ ταραχὰς ἐχώρησεν. ὅθεν φόνοι καὶ ἀρπαγαὶ διὰ τὴν προσθήκην τοῦ τρισαγίου γεγονασαν)<sup>106</sup>. Teofanes miał tu na myśli dodatkowe, monofizyczne sformułowania, które Piotr umieścił w hymnie na część Trójcy Świętej. W słowach kronikarza trudno znaleźć trop, który prowadziłby do innych przyczyn tych rozruchów, niż namiętności religijne. Francuscy uczeni Jean Daniélou i Henri-Irenée Marrou twierdzą, że w V stuleciu ludność angażowała się w spory teologiczne z większą pasją niż w okresie kontrowersji arianńskiej<sup>107</sup>.

Odkąd w IV wieku cesarstwo przyjęło wiarę chrześcijańską, wzrastały w nim nastroje antyżydowskie. Mimo to, do krwawych zamieszek między ludnością chrześcijańską a żydowską dochodziło niezmiernie rzadko – znamy zaledwie kilka takich przypadków dla całego okresu wczesnobizantyńskiego<sup>108</sup>.

Gmina żydowska w Antiochii liczyła około 65 tysięcy mieszkańców (mniej więcej 15% całej ludności miasta), miała przywileje religijne i sądownicze, ale nie była reprezentowana w radzie miejskiej<sup>109</sup>. Za rządów Zenona w Antiochii dwukrotnie doszło do zamieszek, w których ucierpieli Żydzi, choć bezpośrednio przyczyny tych zająć leżały poza sferą wyznaniową. Natomiast przy trzecim incydencie pobudki religijne odegrały najprawdopodobniej kluczową rolę.

Chrześcijański mnich zamknął się w wieży, w murach miejskich, zatarasował do siebie dostęp i przez okno wygłaszał mowy. Pod wpływem tych

<sup>104</sup> J. Daniélou, H.-I. Marrou, *op. cit.*, s. 265.

<sup>105</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 488.

<sup>106</sup> Teofanes 188.5–6; M. B. Leszka, *op. cit.*, s. 441 (Julian zmarł pod wpływem decyzji o przyznaniu Piotrowi Foluszniowskiemu biskupstwa w Antiochii. Piotr przejął opuszczoną katedrę).

<sup>107</sup> J. Daniélou, H.-I. Marrou, *op. cit.*, s. 260.

<sup>108</sup> Cf. Jerzy Mnich 503.3–8 (Jerozolima, ok. 325 r.); Socrates, HE II, 33, PG 67, col. 296; Sozomenos, HE IV, 7, PG 67, col. 1124 (Diocezarea w Palestynie, 352 r.); Socrates, HE VII, 13, PG 67, col. 760–765 (Aleksandria, 412 r.); Socrates, HE VII, 16, PG 67, col. 769 i 772 (Inmestar w Syrii, ok. 415 r.); Malalas 445.10–19, *De insid.* 44 (171.6–34), Teofanes 178.22–27, Kedrenos 646.22–647.3 (Scythopolis w Palestynie, ok. 529 r.); Malalas 487.10–488.3, *De insid.* 48 (173.13–29), Teofanes 355.19–356.11, Kedrenos 675.4–675.8 (Cezarea w Palestynie, 556 r.).

<sup>109</sup> W. Ceran, *Rzemieślnicy...*, s. 23 (szacunkowa liczba mieszkańców miasta wynosiła ok. 500 tys.) i 25 (tu dalsza literatura nt. gminy żydowskiej).

przemówień (καὶ δεξάμενοι πρόφασιν οἱ ἐκ τῆς αὐτοῦ πόλεως πράσινοι στασιάσαντες διὰ τὸν μοναχὸν) fakcja Zielonych zniszczyła synagogę oraz spaliła zwłoki pochowanych wokół synagogi Żydów<sup>110</sup>. Bezpośredni związek akcji Zielonych z kazaniami sugeruje, że ich treść miała charakter antyżydowski. Fakcja zaatakowała synagogę stojącą w południowej części miasta, w pobliżu wieży, w której zamknął się mnich<sup>111</sup>. Żydzi byli jedynym celem tego ataku. Do zbezczeszczenia ich zwłok doprowadziła ślepa nienawiść i zacierzwienie, a źródłem rozbuchanych do tego stopnia negatywnych emocji mogła być podsycona żarliwość religijna. Kiedy wieści o tych wydarzeniach dotarły do cesarza Zenona, miał on zapytać, dlaczego spalono tylko zwłoki, nie zaś żywych Żydów<sup>112</sup>.

Pod koniec 511 lub w 512 roku wybuchły kolejne rozruchy, których przyczyny leżały w sporach doktrynalnych. Tłum mnichów wtargnął do miasta wzniecając zamieszki, by zmusić biskupa Flawiana do odrzucenia doktryny chalcedońskiej oraz listu dogmatycznego papieża Leona (βιαζόμενοι Φλαβιανὸν ἀναθεματίσαι τὴν ἐν Καλχεδὼνι σύνοδον καὶ τὸν τόμον Λέοντος)<sup>113</sup>. Ponieważ mnisi wzniecali zamieszki w całym mieście (καὶ τῶν μοναχῶν μετὰ πολλῆς τῆς ῥύμης ἐνισταμένων), zostali zaatakowani przez antiocheńczyków. Jakiś czas później – z tekstu Ewagriusza nie sposób odszyfrować relacji czasowych – do miasta wtargnęli mnisi oddani Flawianowi, by wesprzeć go w zamieszkach (προσπάσχον τῷ Φλαβιανῷ... ἀμύνειν τῷ Φλαβιανῷ βουλόμενον)<sup>114</sup>. W ten sposób rozgorzały one na nowo.

Rozruchy z udziałem mnichów nie były zjawiskiem wyjątkowym. W Aleksandrii, w 399 roku, mnisi podnieśli bunt przeciw patriarsze Teofilowi, a około roku 412, na ulicach tego samego miasta, zaatakowali nawet prefekta Egiptu Orestesa<sup>115</sup>. W Efezie, w trakcie obrad soborowych (431 i 449 r.), stanowili oni zbrojne ramię spierających się biskupów. Znane były sytuacje, kiedy grupy uzbrojonych mnichów terroryzowały całe okolice w poszukiwaniu pogan, Żydów i heretyków. Byli to ludzie gotowi na śmierć w obronie – definiowanej przez siebie – ortodoksji. Ich egzaltacja wynikała z prawdziwej wiary, a pobożne intencje, nie ulegały wątpliwości<sup>116</sup>. Trudno dopatrzeć się innych motywów w zachowaniu mnichów w Antiochii

<sup>110</sup> *De insid.* 35 (167.5–167.20).

<sup>111</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 499.

<sup>112</sup> Malalas 389.15–390.3.

<sup>113</sup> Evagrius, HE III, 32, PG 86.2, 2665; Datacja według G. Downey, *op. cit.*, s. 510–511.

<sup>114</sup> Evagrius, *loc. cit.*

<sup>115</sup> O zamieszkach z 399 r. – cf. Socrates, HE VI, 7, PG 67, 684; o zamieszkach z 412 – idem VII, 14, PG 67, 765; C. Haas, *op. cit.*, s. 296 i 305–307.

<sup>116</sup> E. Wipszycka, *op. cit.*, s. 216 i 222.

w 511 lub 512 roku. Ewagriusz wspomniał, że pierwsza grupa „świętych mężów” weszła do miasta po namowach monofizyckiego biskupa Hierapolis Ksenajasza (οἱ λέγοντιν ὅς ὑπο Ξεναιῶ ἀνδρὶ). Ten zaś próbował odsunąć Flawiana od tronu biskupiego Antiochii dwukrotnie: najpierw w sposób oficjalny, na synodzie w Sydonie (511 r.), lecz bez rezultatu; po raz kolejny, organizując grupy mnichów, którzy wszczęli zamieszki, gdy Flawian powrócił z Sydonu do Antiochii<sup>117</sup>. Mnisi po raz kolejny posłużyli jako narzędzie nacisku na doktrynalnych przeciwników – o innym podłożu konfliktu między dwoma hierarchami źródła milczą – niemniej byli narzędziem świadomym swej roli i celów walki.

W 512 roku Flawian został wygnany do Petry, a w kościele antiocheńskim górę wzięła grupa monofizytów, na czele z nowym biskupem Sewerem. Ten uczony mnich przez 6 lat swojego pontyfikatu znacznie umocnił antiocheński monofizytyzm. Kiedy w roku 531 do Antiochii dotarł oficjalny list cesarski z decyzją o wygnaniu z miasta przeciwników credo chalcedońskiego, doszło do zamieszek<sup>118</sup>. Być może, dodatkowym impulsem do wystąpienia ludności monofizyckiej była represyjna wobec monofizytów polityka chalcedońskiego biskupa Efrema (527–545)<sup>119</sup>. Wcześniej Efrema dał się poznać jako energiczny i stanowczy urzędnik cesarski (*comes Orientis*), skutecznie tłumiący bunt fakcji. Był też znanym teologiem, autorem wielu traktatów i kaznodzieją<sup>120</sup>. Na pewno działał z wielkim zapałem. Jednak ani *Kronika* Malalasa ani inne źródła nie wspominają o rozprawianiu się Efrema z monofizytami – udział tego biskupa w wywołaniu zamieszek musi pozostać domysłem.

## 6. WNIOSKI

Klasyfikacja poszczególnych rozruchów opiera się często na hipotezach lub poszlakach i nawet uzasadnione teorie budzą w niektórych miejscach zastrzeżenia. Niewątpliwie największe wątpliwości towarzyszą zamieszkom wszczynanym przez faksje cyrkowe, ale jednoznacznej interpretacji nie poddają się także rozruchy na tle religijnym. W obu przypadkach można jedynie wskazać najbardziej prawdopodobne motywy wydarzeń.

Mimo tych niedoskonałości kilka konkluzji jest pewnych. Przyczyny rozruchów były rozmaite, niekiedy leżały w sferze ludzkich emocji, innym

<sup>117</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 509–510.

<sup>118</sup> Malalas 468. 1–9.

<sup>119</sup> G. Downey, *op. cit.*, s. 527.

<sup>120</sup> PLRE II, s. 394–396 (Ephraemius).

razem wynikały z sytuacji politycznej, gospodarczej i religijnej całego cesarstwa, Syrii lub tylko Antiochii. W każdym razie, rozruchy o których wiemy, nie były dziełem przypadku.

Rozruchy z roku 303, 354 i 387 miały zmienną naturę. Co prawda, wynikały z problemów gospodarczych, takich jak trudności z zaopatrzeniem wojska, wzrastające ceny zboża oraz dodatkowe opodatkowanie, ale przekształcały się w otwartą walkę polityczną. Bez wątplenia zajścia z roku 354 i 387 są najlepiej udokumentowane źródłowo, ale nie znaczy to jeszcze, że miały one największy rozmach i wywołały najdalej idące skutki. Fragmentaryczny obraz innych rozruchów nie pozwala na takie stwierdzenie. Dla przykładu, niewiele wiemy na temat wydarzeń z roku 324, 431 i lat 30. VI stulecia. Najprawdopodobniej, przyczyny tych rozruchów tkwiły jedynie w trudnościach gospodarczych – susze obniżyły plony, co powodowało wzrost cen zboża. Nie ma tu śladu konfliktów politycznych, ani też innych. Około roku 313, w hipodromie, tłum publicznie znieważył cesarza, ponieważ ten nie podjął akcji budowlanej. Tym samym pozbawił antiocheńczyków, zatrudnianych przy wznoszeniu budowli, oczekiwanego przez nich źródła dochodów.

Biorąc pod uwagę wielkość hipodromu i pasję z jaką mieszkańcy Antiochii oddawali się kibicowaniu, dziwić może niewielka liczba rozruchów wznieconych wyścigami zaprzęgów, występami aktorów i tancerzy (lata 488–490, 507 i 529 lub 530 r.). Częstszą obecność takich zamieszek można sobie łatwiej wyobrazić, niż udowodnić.

Religia nie pochłaniała wiernych do tego stopnia, by rozruchy na tle wyznaniowym stanowiły problem w życiu całego miasta. Powtarzały się tylko w łonie wspólnoty chrześcijańskiej, ale nie często, zaledwie czterokrotnie (326, 475, 511/512, 531) i dlatego nie świadczą o jej kryzysie. Różnice w kwestiach doktrynalnych stanowiły naturalny grunt, na którym wyrastały spory i tarcia pośród chrześcijan, ale czy za każdym razem subtelności teologiczne wywierały taki wpływ na wiernych, że posuwali się oni do krwawych czynów? W przypadku rozruchów, wywołanych depozycją Eustacjusza (326 r.), można postawić prawdopodobną hipotezę, że kontrowersje teologiczne odgrywały drugoplanową rolę. Górze wzięło przywiązanie ludu do biskupa.

W Antiochii nie dochodziło do walk między chrześcijanami a poganami, ponieważ ci ostatni wykazywali zobojętnienie na problemy swoich kultów. Starcia chrześcijan z Żydami także były rzadkością. Znamy tylko trzy takie przypadki, przy czym, nie da się udowodnić, że za każdym razem źródłem rozruchów były odmienność religijna Żydów. Można więc mówić o pokojowej koegzystencji chrześcijan, pogan i Żydów w Antiochii.

*Paweł Filipiak***LA CLASSIFICATION DES ÉMEUTES SOCIALES À ANTIOCHE SYRIENNE  
(IV<sup>e</sup>-VI<sup>e</sup> SIÈCLE AP. J.-C.)**

(Résumé)

La classification des émeutes respectives se base souvent sur des traces et des hypothèses. Même les théories justifiées inspirent les doutes, qui concernent, le plus souvent, les bagarres religieuses et celles provoquées par les factions du cirque. Dans ces cas on peut indiquer seulement les causes les plus probables.

Malgré ces imperfections il est sûr que les émeutes n'étaient jamais, au moins celles que nous connaissons, accidentelles. Leurs causes étaient variées, parfois elles avaient leur source dans la sphère des émotions humaines. D'autres sont ressorties de la situation politique, économique et religieuse de tout l'empire, Syrie ou Antioche seulement.

En 303, 354 et 387 les émeutes avaient le caractère inconstant. Il est vrai qu'au début elles sont ressorties des problèmes économiques (les difficultés avec l'approvisionnement de l'armée en 303, les prix croissants du blé en 354, l'additionnelle imposition en 387) mais elles se sont transformées en lutte politique. Les émeutes des années 354 et 387 sont certainement le mieux documentées mais cela ne signifie pas qu'elles avaient un élan et la portée les plus importants. La représentation fragmentaire d'autres émeutes ne permet pas le constater. Par exemple, on peut dire très peu des événements de 324, de 431 et de ceux des années 30 du VI<sup>e</sup> siècle. Il est le plus probable que les causes de ces émeutes sont restées seulement dans les difficultés économiques – il y a eu une grande sécheresse ces années – là et les prix des aliments ont augmenté. On ne voit pas ici aucune trace des conflits politiques ou d'autres. Vers 313 la foule rassemblée à l'hippodrome, a insulté l'empereur parce qu'il n'a pas construit de nouveaux bâtiments publics. Ainsi il a privé le peuple d'Antioche de la possibilité des gains additionnels. Ce n'était pas pourtant la révolte politique contre l'empereur.

Il est étonnant que selon les sources le nombre des émeutes, excitées par les courses de chars ou par les apparitions des danseurs pantomimiques, soit bas (les années 488-490, 507, 529 ou 530). Les habitants d'Antioche se passionnaient pour tout ce qui se passait à l'hippodrome et on peut imaginer que ces émeutes étaient beaucoup plus fréquentes.

Dans la vie de toute la ville les émeutes religieuses n'étaient pas un problème. Elles ne se sont répétées que parmi les chrétiens et quatre fois seulement (en 326, 475, 511/512 et vers 531) et c'est pourquoi elles n'étaient pas la preuve d'une crise de la communauté chrétienne. Le quatrième siècle était le temps de grandes querelles théologiques. Elles préoccupaient le peuple, mais en 326, après la déposition de l'évêque Eustace, les luttes ont éclaté parce que le gens défendaient leur favori. Dans ce cas les questions théologiques ont eu le rôle secondaire.

Il n'y avait pas les luttes parmi les chrétiens et les païens. Ces derniers étaient trop indifférents à leurs cultes. Les luttes entre les chrétiens et les Juifs étaient une rareté. Nous connaissons seulement trois situations, mais aucune ne prouve que la différence religieuse des Juifs était la cause de ces conflits. Les chrétiens, les païens et les Juifs coexistaient à Antioche dans le calme.